GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 106. | 6. września 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Tutejsza gmina grecka i wołoska c. k. poddanych, tudzież grecka gmina poddanych tureckich odprawiły w d. 26. sierpnia, piérwsza w swoim kościele u ś. Trójcy, a druga w kaplicy u św. Jérzego, uroczyste dziękczynne modły i *Te Deum* za odwrócenie przez opatrzność Boską niebezpieczeństwa od życia młodszego Króla Węgierskiego.

— *Z Czech.* —

Gazeta pragska z dnia 28. sierpnia zawiéra z Pragi 26. sierpnia: Dzisiaj o godzinie 9. rano odprawiono uroczyste nabożeństwo i *Te Deum* w kościele katedralnym, które magistrat pragski, stosownie do powszechnego życzenia urzędników magistratu, obywateli i mieszkańców stolicy w tym celu przygotował, aby uczucia czułéj p[illegible]dzię[illegible] wznieść można w świątyni pańskiej do [illegible]ec[illegible]ocnego za oddalenie niebezpieczeństwa od drogiego życia młodszego Króla Węgierskiego. (Tu następuje opisanie uroczystości.)

Morawija i Szląsk.

Gazeta bryńska z dnia 28. sierpnia donosi pod dniem 26. t. m. co następuje: Jak we wszystkich inych miéjscach cesarstwa, tak też i tu wzbudził największy wstręt, zamach, uczyniony na osobę młodszego Króla Węgierskiego; to szczęśliwe oddalenie skutku, zamierzonego przez bezbożnego sprawcę, wznieciło we wszystkich obywatelach i wszystkich mieszkańcach życzenie złożenia Boskiéj Wszechmocności dziecięcego podziękowania za łaskawe oddalenie niebezpieczeństwa, które drogiemu życiu w dniu 9 t. m. zagrażało, a razem, okazania szczéréj przychylności, — która wszystkich a wszystkich dla ukochanego domu panującego ożywia. Odpowiadając temu umysłowi i życzeniom, urządził magistrat na dniu dzisiéjszym uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościele farnym u świętego Jakóba, które o godzinie 11téj rano przewielebny jeneralny wikaryjusz i dziekan królewskiéj kapituły, kawaler Wokrzal odprawił, a potém zaśpiéwał *Te Deum laudamus*; na tém kościelném, uroczystém i dziękczynném nabożeństwie znajdowały się wszystkie władze, magistrat z obywatelami i innymi mieszkańcami w takiéj liczbie, iż cały kościół napełniony był wiernymi. Przejęte szczérém pobożném uczuciem, podziękowaniem i radością z widocznéj opieki, z jaką opatrzność czuwała nad drogim synem ukochanego monarchy, błagały serca wszystkich o dalsze błogosławieństwo dla najjaśniéjszego domu cesarskiego, a pieśń ludu, odegrana po nabożeństwie przez muzykę zbrojnego korpusu obywateli, przed kościołem, wyrażała uczucia, umysł i życzenia, które wszystkich ożywiały. Przy téj okoliczności nie przepomniano o ubogich i potrzebnych; obywatele i magistrat sowicie ich udarzyli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Dalszy ciąg zdania sprawy o stanie kraju, uczynionego w dniu 10. maja r. b. przez ministra sprawiedliwości, na posiedzeniu izby reprezentantów w Rio de Janeiro (przerwany w nrze. 104. gazety naszéj):

»Gwardyja municypalna mimo wszelkich połączonych z nią korzści, liczy zaledwo dopiéro 400 ludzi, tak wielka jest odraza Brazylijanów od stanu wojskowego, który zawsze tak źle i tak dowolnie był wynagradzany; lecz jest rzeczą koniecznie potrzebną brak ten wypełnić. Bez pomocy wojska regularnego, któremu załoga miasta oddaną być powinna, niepodobną jest rzeczą zatrzymać teraźniéjszy sposób czuwania nad bezpieczeństwem publiczném. Instytucyja gwardyi narodowéj powinna być zmodyfikowana, by ułatwić przystęp większéj ilości zdolnych do służby obywateli. Rezerwa jest właśnie teraz w służbie czynnéj; młodzi ludzie, dawniéjszéj gwardyi municypalnéj dodani, są także powołani dzielić służbę gwardyi narodowéj; garnizony zmniéjszone jak tylko było można; nie stawia się innéj straży, prócz nieodzownie potrzebnéj; gwardyja municypalna ulega prawie pod ciężarem służby nadzwyczajnéj; zasłużeni oficérowie pełnią częstokroć służbę szeregowców, wszelako mimo tego rzadko dzieje się, ażeby ilość dostateczna była wypełniona.

Co się tycze postępowania karnego, przepisy onegoż są lub nie do wykonania, lub jego środki nieskuteczne. — Rząd dowiaduje się, że w niektórych prowincyjach rozpoczęto organizacyją gwardyi narodowéj i municypalnéj; lecz w naszéj nawet prowincyi są municypalności, gdzie ani pomyślano o nowéj organizacyi; zły rozkład gmin, lenistwo pewnych urzędników municypalnych i sędziów pokoju, życzenie, by ulédz odrazie niektórych oficérów podrzędnych, nie chcących za prostych gwardzistów narodowych wstępować, są tych opóźnień przyczyną. Cztérem oficérom od inżynieryi poruczono właśnie odznaczyć granice gmin i parafij téj prowincyi, by potrzeby służby pogodzić z wygodą mieszkańców. Stolica liczy teraz 5 batalijonów piechoty i 3 szwadrony jazdy, ogółem 4000 gwardyi narodowéj. Odkąd rząd brazylijski ustał być rządem wojennym, ponieważ miano to za niezgodne z publicznémi swobodami, ażeby klasę ludzi zbrojnych pomnażać; z tego stanu rzeczy wypływa potrzeba, ażeby każda municypalność gwardyją na własne koszta organizowała, według planu, uchwalonego na radzie powszechnéj. Jestto jedyny środek zjednania powagi dla sprawiedliwości i oszczędzenia obywatelom służby, przerywającéj ich zwyczajne dzienne zatrudnienie.«

»Administracyja sprawiedliwości. Mości panowie! gdy mię wielą prożbami zniewolono, objąć to ministeryjum, wiedziało całe państwo, jaka bojaźń i zamieszanie opanowały stolicę; nikt nie był bezpieczny; śród dnia popełniano kradzieże i mordy na ulicach, w obliczu władz; i temu złemu, które pochodziło z tyluletniego rozprzężenia i gnuśności, niepodobna było szybko zaradzić. Nie było policyi; rząd nie odbiérał doniesienia o tém, co się zdarzyło; wszystko było rozwiązane. Dzisiaj, oprócz stronnictw i zabiegów dumy, możnaby utrzymywać, że miasto Rio de Janeiro nie było nigdy tak bezpieczne, a przecież nié ma w dzień patrolów. Zniweczona została kupa złodziei, która niepokoiła stolicę i jéj okolice; mordy znacznie się zmniéjszyły, i nieład, dzięki czujności i niezmordowanéj gorliwości sędziów pokoju, którzy bez względu na swoje interesa prywatne, poświęcili się dobru ojczyzny, daleko jest mniéjszy. Chociaż często potrzeba było więzić włóczęgów i ludzi, których z bronią chwytano, i były miesiące, w których do 500 osób zamykano, wszelako liczba ta uwięzionych byłaby mniéjszą od owéj z roku zeszłego, gdyby jéj od dni kilku nie powiększyli byli burzyciele i spiskowi; jednak wynosi tylko 850 osób.«

»Urządzenie policyi w całém państwie zasługuje, abyście się ściśle tém zajęli. Sędziowie pokoju, szczególniéj do téj służby upoważnieni, nie zawsze umieli odpowiedzieć pracy, jakiéj po nich nadzwyczajne okoliczności wymagały i nie wszyscy okazali tę siłę rozróżnienia i oględności. Rzetelni i światli urzędnicy, wybrani przez rząd i przez niego postawieni w środku różnych obwodów z władzą sądowniczą, łączącą w sobie sprawowanie obowiązków sędziego pokoju, mogą temu brakowi zaradzić i postawić rząd w stanie, starania się o spokojność i publiczne bezpieczeństwo. Innym sposobem, bez jedności poruszeń i bez środków do działania, nie byłby rząd odpowiedzialnym, a obywatele wystawiliby się na niebezpieczeństwo rezultatów złego wyboru.«

»Zarząd sprawiedliwości cywilnéj jest w największym stopniu niedostateczny; jeden w téj mierze głos rozchodzi się ze wszystkich części państwa; urzędnicy, prawie wszyscy bez nauk, słabi i niedbali, uwieczniają sprawy; a sądowe postępowanie, w tym celu zaprowadzone, aby niczego nie pominąć, wikła najprościéjszą rzecz w sieć wykrętów. Majątek obywateli zawisł od widzimisię sędziów; a gdyby namiętności skarżących się posłuchały zdrowego rozumu, zaniechałyby raczéj mniemanego prawa, miasto nabywania go tylu, prawie zawsze niepożytecznémi ofiarami. Jeźli zgromadzenie jeneralne nie zamknie uszu swoich dla adwokatów, jakoby nieodzownych, jeźli nie odrzuci z pogardą reklamacyj pewnéj klassy, która uporczywie obstaje za utrzymaniem całkiem zbytecznych form, Brazylija długo jeszcze jęczéć będzie pod złém, a może najgorszém ze wszystkiego swojego złego.«

»Sieroty i ubodzy, o los których chciały ustawy miéć staranie i nadały onym osobnych urzędników, wszędzie doznają nędzy; z jednéj strony rzecz w sporze będąca jest zawsze z administracyjną pomieszana, a z drugiéj strony, owi nieszczęśliwi, przez to, że sprawy te zawsze poruczone bywają niezręcznym lub niedbałym sędziom, są wszelkiéj rękojmi pozbawione. Tak właśnie, a może jeszcze gorzéj, dzieje się nieszczęśliwym Afrykanom, których jako towar przemycony przywożą do naszych portów; bez przyjaciół i krewnych, którzyby się za nimi ujęli, skazani są na wieczną niewolę; nie wiadomo nawet w czyje się ręce dostają, i nié ma sposobu temu złemu zaradzić. Haniebny i podły handel niewolnikami wszędzie trwa i najdzielniéjsze środki były dotąd bez skutku. Kiedy same władze mają interes w zbrodni, natenczas jest ona niezbędna. Tymczasem wydał rząd teraz prawidła do wykonania ustawy

z d. 7. listopada 1831; może osiągnie przezto owe dobro, jakie ustawy miały na celu.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Portugalija.

Dziennik *Morning Herald* umieścił list z Lizbony z d. 1. sierpnia, który między innémi wyraża: »Najlepszy raport, jaki mogłem otrzymać o stanie i położeniu wojska Dom Miguela, jest następujący: Jazda składa się z 12 pułków po 500 ludzi, i wynosi 6000 ludzi: piechota z 24 pułków po 800 ludzi, 19200 ludzi; strzelcy 12 pułków po 800 ludzi, 9600 ludzi; razem 34800 ludzi; z tego na załogach 10000 ludzi; pozostaje do użycia 24800 ludzi. Wojsko to podzielone jest na 5 dywizyj. Jenerał Santa Marta dowodzi jedną pod Oporto; drugą równie tamże jenerał Povoas; trzecia pod Mafra lub w tém mieście odebrała rozkaz połączenia się z tamtémi; drugie dwie stoją pod Lizboną i w okolicy tego miasta. Główna kwatéra jest w Cachias. Milicyj jest 48 pułków czyli 35000, ale na papiérze, z tego może najwięcéj 5000 wyruszyć w pole. Trzy pułki piechoty ruszyły przeszłéj niedzieli z Lizbony na północ, i jenerał Sir J. Campbell został spiesznie wysłany dla połączenia się z jenerałami Santa Marta i Povoas, a podług niektórych dla objęcia dowództwa. Kto zna tych obudwóch jenerałów portugalskich, mówi, że się temu rozkazowi nie poddadzą.

Gazeta nadworna madrycka z d. 9. sierpnia zawiéra wyimek z depeszy wicehrabi Santa Marta o potyczce w d. 23. lipca i dołącza następującą wiadomość: »Jenerał Santa Marta chciał się z wojskiem swojém aż do Amaranthe cofnąć, lecz widząc, że nieprzyjaciel pozostał w Oporto, i że tymczasem dywizyja jego otrzymała żywność, któréj sobie chciała dostarczyć, pozostał zatém w Pennafiel, dokąd wróciła także i artyleryja, którą posłał był jenerał do Amarante, dla naprawienia bardzo popsutych lawet i kół. Wicehrabia Montealegre zajął stanowisko z 700 ochotnikami królewskimi i jednem działem w oberzy Serra pod S. Tirso. Przeprawy przez Duero pod Carbeiro strzeże batalijon ochotników królewskich z Aveiro i Oliveira, część pułku milicyi narodowéj z Arcos i przeszło 1000 zbrojnych partyzantów. Jenerał Povoas ma swoję główną kwatérę w San Antonio d'Arifana. W dniu 3. sierpnia o godzinie 10téj rano wypłynęła eskadra Dom Miguela, złożona z okrętu linijowego Joao VI., fregaty Douradinha i dwóch do trzech korwet i tyle bryganlyn, z Tagu, dla uderzenia na eskadrę wyprawy pod Sartoriusem; lecz ten, uwiadomiony przez statek angielski parny, krążący przy ujściu Tagu o tém poruszeniu, kazał odciąć kotwice i wyszedł pod żagle; okręty Dom Miguela ścigały go cały dzień, lecz nie mogąc go dognać, powróciły około wieczora do Cascaes. Dom Miguel był obecny odpłynieniu okrętów, których osady objawiły radość i odwagę, jaką napawała ich obecność monarchy.

Podług najnowszych wiadomości, zaszła w d. 8. pod Villa Nova potyczka forpocztów między wojskiem jenerała Povoas a wojskiem Dom Pedra.

Wiadomości z d. 1. sierpnia z głównéj kwatéry wicehrabi Santa Marta donoszą o odwołaniu jenerała Povoas. Jenerał Regoa otrzymał naczelne dowództwo. Jenerał Campbell przybył ze znacznémi posiłkami do Grijo. Wszystkie wojska Dom Miguela, wyjąwszy niektóre pułki jazdy dla zakrycia drogi do Lizbony, zamierzały połączyć się na prawym brzegu rzéki Duero.

Hiszpanija.

Podług najnowszych wiadomości z Hiszpanii obiecują żniwa we wszystkich prowincyjach zbiór bardzo obfity. Zbiór wina i oliwy będzie jeszcze obfitszy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu donoszą pod d. 18. sierpnia: Książę Jérzy Cambridge przybył tu znowu zeszłego poniedziałku w towarzystwie swojego ochmistrza, pana Wood, ze stałego lądu.

Hr. Matuszewicz i poseł bawarski mieli wczoraj narady z wicehrabią Palmerstonem.

Wszyscy prawie ministrowie zamyślają opuścić Londyn. Lord kanclerz i hr. Grey udają się na północ, lord Lansdowne do Bowood, a lord John Russel do Wooburn-Abbey; lord Althorp do Northamptonshire.

Pan van de Weyer przybył w d. 17. z. m. wieczorem na statku pocztowym Firefly do Doweru. Zamiar jego poselstwa, jak wiadomo, jest oznajmić dworowi angielskiemu zaślubienie się swego monarchy.

W d. 18. sierpnia rozeszła się wieść w Londynie, że eskadra Dom Miguela okazała się przed miastem Oporto i blokuje ten port. Portugalskie obligacyje spadły na tę wieść.

Hr. Minto, mianowany niedawno posłem na dworze berlińskim, miał wczoraj rozmowę z hr. Grey w urzędzie skarbowym, a z wicehr. Palmerston w urzędzie spraw zagranicznych.

W *Times* czytamy: W przeszły czwartek przybył Józef Bonaparte z orszakiem z Filadelfii

do Liverpolu. Wysiadł w urzędzie cłowym, naprzeciw którego zebrało się mnóstwo ciekawych. Słychać, że Józef Bonaparte przybył do Anglii dla rozrywki. Za dwa lub trzy dni przybędzie do Londynu, gdzie dopiéro się namyśli, czyli się ma udać do Włoch.« Następujący artykuł umieściły Gazety Nowo-Jorskie, wczoraj tutaj odebrane: »Hr. Survilliers, czyli Józef Bonaparte, były król hiszpański, odpłynie dzisiaj z Filadelfii do Liverpolu. Sądzą, że jest jego zamiarem, nie powrócić więcéj do Zjednoczonych Stanów. Gdy opuszczał Bordentown, gdzie od lat 16 mieszkał, czekało nań wielu z tamecznych mieszkańców, aby się z nim pożegnać i wyrazić mu najlepsze życzenia. Zdaje się, że ostatnie listy z Europy zniewoliły go do tego postanowienia.«

Z Limerich w Irlandyi donoszą, że osoby, upoważnione do rozpoznania dziesięciny zbożowéj w blizkości miasta, zmuszone zostały przez mnóstwo zebranego ludu do ucieczki. Prawie wszyscy wybierający dziesięciny są zasłonieni strażą policyjną.

Dalszy ciąg i dokończenie raportu o podróży i przyjęciu lorda Durham w Petersburgu:

Po południu wróciliśmy wszyscy do Petersburga. Dzień następny (niedziela) przeznaczony był na przyjęcie lorda Durham w Peterhofie. Z tego powodu jego wysokość, w towarzystwie Lady Durham, obudwóch Miss Lambton, kapitana Brown i komandora Herringham, którzy wszyscy zaproszeni byli do stołu, udał się na owo miéjsce. Cesarz przyjął list wierzytelny posła na uroczystém posłuchaniu, a damy miały bezpośrednio posłuchanie prywatne przed obiadem u cesarzowéj. Przy téj sposobności miało 60 osób zaszczyt obiadować z cesarstwem ichmość; wieczorem był bal i wieczerza, na któréj znajdowało się blizko 150 osób. Wszystko, co waćpanu o téj uroczystości donieść mogę, ponieważ nie miałem zaszczytu na niéj się znajdować, jest to, że nasz kapitan i komandor powrócili całkiem uniesieni pochlebném przyjęciem na dworze rossyjskim. Cesarz i cesarzowa w ciągu całego ich pobytu w Peterhofie okazywali dla nich największą uprzejmość. Podczas stołu rzekł cesarz, że musi mieć ukontentowanie wypić z kapitanem Brown szklankę wina sposobem angielskim. Sama cesarzowa mówi wybornie po angielsku. Zanim się kapitan Brown pożegnał, przypominał mu jeszcze cesarz przyrzeczenie zwiedzenia we środę ze swoimi oficérami obozu, i w tym dniu większa część naszych udała się z Petersburga do Krasnegosioła, które jest niejako wsią wojskową — prawie 16 (angielskich) mil od Petersburga — gdzie stanęły obozem gwardyje cesarskie. Przybywszy do Krasnegosioła przyjął nas adjutant cesarski i zaprowadził do domu, na przyjęcie nasze przygotowanego. Poźniéj wyjechaliśmy powozami cesarskiémi do obozu, gdzie zastaliśmy konie wierzchowe. Niebawem po naszém tamże przybyciu stanął także i cesarz w towarzystwie jego królewiczowskiéj mości księcia Pruskiego. Wszyscy cudzoziemscy posłowie, wojskowi, świetny i niezmiernie liczny orszak udał się za cesarzem. Orszak ten mógł wynosić blizko 100 osób piérwszéj szlachty rossyjskiéj; ale nie było ani jednego, któryby z powierzchowności swojéj nie mógł być z cesarzem porównany. Bez wyjątku jego postać jest najszlachetniéjsza, jaką kiedy widziałem. Jego oblicze jest tak uprzejme i pełne godności, a w jego postawie jest coś tak wolnego i męzkiego, iż niepodobna patrzéć nań bez podziwienia. Jego syn, Wielki Książę Alexander, okazuje postacią swoją żartki umysł, obiecujący być podobnym ojcu. Cesarz mustrował tego dnia piérwszą dywizyję swojéj gwardyi, złożoną z 16000 ludzi i 52 dział. Wykonano różne obroty i ewolucyje, których nie mogę opisać, albowiem nie umiém terminologii wojskowéj. Artyleryja zachowywała wyborny porządek i usługa dział była mistrzowska. Tak równie jestem w kłopocie o skreślenie nadzwyczajnéj uprzejmości dla nas cesarza jmci. Nie mogło być nic pochlebniéjszego dla narodu angielskiego, jak uprzejmość, okazywana oficérom okrętu angielskiego przez cesarza rossyjskiego w obecności posłów cudzoziemskich i w obliczu wyboru jego wojska. Cesarz jmć nie spuszczał nas z oka w ciągu całego przeglądu, i gdy raptownem poruszeniem wojska zajmowaliśmy niedogodne stanowisko, natenczas posełał cesarz swojego adjutanta, dla wskazania nam wygodniéjszego miéjsca. Tym sposobem dostaliśmy się nakoniec na wzgórek, na który przybył cesarz i kazał przed sobą wojsku przeciągnąć. Do każdego pułku przemówił uprzejmie: »»Jak się macie?«« lub: »»Dobrze moje dzieci!«« A wszyscy wołali: »»Bardzo dobrze! Dziękujemy ci ojcze, żyjemy i umiéramy za ciebie!«« Tak cała brygada, śpiewając melodyją wojskową, cofnęła się do obozu. Cesarz obrócił się potém do kapitana Brown i rzekł: »»Kapitanie, spodziewam się, że się waćpanu podobało. Dzisiaj nie mogę waćpanu nic więcéj pokazać; lecz musisz jeszcze zabawić 12 godzin; żądam tylko godzin 12, abym waćpanu pokazał moję jazdę.«« — Któżby się

temu był oparł, gdyby się nawet spodziewał nagany admiralicyi. Potém obrócił się cesarz do nas i rzekł: »»*Gentlemen, I hope you have been pleased.* (Mości panowie, sądzę, że się wam podobało.)«« Powróciliśmy do naszych kwatér, gdzie przygotowane było śniadanie w sposobie rossyjskim. Poseł francuzki, marszałek Mortier, prezydował na jednym końcu stołu, a poseł austryjacki na drugim. Drobnostką byłoby wymieniać każdego, który nas swoją grzecznością uprzedzał; atoli nie mogę pominąć tu imienia marszałka Mortier i posła hanowerskiego, p. Dörnberg, którzy okazali ku nam największą przyjaźń i grzeczność. Równie przepomnieć nie mogę uprzejmości, okazanéj nam przez księcia Meżykowa i hr. Orłowa; obadwa żałowali, iż im nie dozwala służba do okazania nam téj gościnności, którą radzi angielskim oficérom wyrządzają. Hr. Orłow rzekł, że nigdy nie zapomni téj uprzéjmości i gościnności, z jaką go niedawno w Anglii przyjmowano. »Lecz musiałeś się wacpan przekonać, dodał, iż dosyć jest tu być Anglikiem, aby być pewnym poważania i uwagi bez względu na politykę i stopień.« Każdy z nas musi to zaświadczyć.

Wieczorem odebraliśmy znowu poselstwo od cesarzowéj, która kazała nas zaprosić na herbatę do namiotu cesarskiego. Po herbacie towarzyszyliśmy cesarzowéj jéj mości i całemu dworowi na wzniesione cokolwiek miéjsce w obozie. Na znak dany racą, stawili się wszyscy żołniérze w swoich wieczornych mundurach przed swojémi namiotami, które się daléj ciągnęły niźli oko zasięga. Wieczor był bardzo piękny, i głęboka spokojność na około panowała. Cesarz wysiadł z odkrytą głową z powozu, wystąpił ksiądz, i odmówił modlitwę wieczorną, którą powtarzały tysiące. Możeż angielski żeglarz wstydzić się wyznać, że tą uroczystą czynnością aż do łez był pobudzony? Nie, w oczach prawie wszystkich moich towarzyszy widziałem łzy i radowałem się uwagą, że, chociaż nie mogli ją w tym języku powtarzać, wszelako zgadzali się na nię w duchu czcząc króla królów, który jest jednym bogiem i ojcem nas wszystkich. — Wrażenie było tak wielkie, uroczyste i wzniosłe, że każde opisanie onegoż byłoby mizerne. Niestety, przez nieostrożność przy rzuceniu racy na znak, zaszła explozyja, która dwóch ludzi mocno raniła. Gdy się o tém cesarz dowiedział, udał się natychmiast na miejsce, posłał po lékarzy i dawał osobiście pomoc ranionym. Cesarz powrócił zmartwiony tym przypadkiem, dwór ruszył a my powróciliśmy do swoich kwatér. — Nazajutrz znajdowaliśmy się znowu w obozie, gdzie cesarz jmość, otoczony tym samym orszakiem, przybył i mustrował blizko 12000 jazdy. Widok ten jeszcze był świetniéjszy, niżeli ów dnia poprzedzającego, lecz opisanie onegoż przechodzi siły moje. Sam cesarz dowodził, i kazał wojsku czynić obroty w sposobie zadziwiającym. Kilku Kozaków i Czerkasów wykonało właściwe sobie obroty, godne uwagi. Czerkasowie, jak mi się zdaje, tworzą straż przyboczną młodego wielkiego księcia. Zręczność ich w strzelaniu do celu, gdy koń czwałuje, podziwiła mię nadewszystko, bom nic podobnego nie widział. Cesarz jmć obchodził się z nami z podobną uprzéjmością, jak wprzód, a gdy się przegląd skończył, uściskał kapitana i rzekł: »»Kapitanie, cieszę się, żem wacpana poznał. Bóg z wacpanem! Gdy swojego króla zobaczysz, zapewniéj go o mojém najwyższém poważeniu i powiédz mu, że się co wieczor za niego modlę.«« Potém zwrócił się do nas cesarz i rzekł: »»*Gentlemen, I am delighted that you have been pleased; I shall always be happy to see you. Adieu!* (Mości panowie, cieszę się mocno, żeście kontenci ze swojego pobytu; zawsze wacpanów z radością widzieć będę. Adieu!)«« Cesarzowa powiedziała także: »»*Capitain, I shall be glad to see you again.* (Kapitanie, będę się cieszyła widzieć znowu wacpana.)«« Powróciliśmy znowu do Krasnegosioła, gdzie śniadaliśmy z cudzoziemskimi posłami. Poseł austryjacki prosił nas mocno nazajutrz do siebie na obiad; lecz kapitan spieszył się i nie mógł dłużéj bawić. Pojechaliśmy niezwłocznie do Petersburga, gdzie byliśmy jeszcze raz uprzejmie przyjęci przez naszego posła, lorda Durham. Nazajutrz udaliśmy się na pokład Talavery i wyszliśmy pod żagle. Teraz płyniemy do domu i żałujemy niezmiernie, żeśmy się tak krótko w Rossyi bawili. Na pokładzie odbywa się wszystko swoim tokiem, że nasz tak krótki lecz świetny pobyt na dworze rossyjskim zdaje się nam tylko jak piękne marzenie. Cesarzowe, księżniczki, książęta i posłowie przemijają w naszéj fantazyi w świetnéj kolei. Ale ach! Ostry glos naszego stérnika, wołającego: »Wszystkie ręce do żagli!« »budzi nas szybko z tego słodkiego marzenia do zwyczajnéj rzeczywistości i wszystko zdaje się, jakby tylko snem było.«

W d. 17. sierpnia odbył się pojedynek między młodym rossyjskim księciem Trabeckoj a hr. Tolstoj, piérwszym rossyjskim sekretarzem legacyi w Londynie. Gdy oba wystrzelili, i każdy chybił, przybiegło cztérech lub pięciu policyjantów, poczém obadwa przeciwnicy z se-

kundantami wsiedli do swoich gabryjoletów i pojechali spiesznie do Londynu.

Globe utrzymuje, że się Dom Miguelowi udało zaciągnąć pożyczkę w Paryżu. List, który nadszedł do Londynu, zapewnia, że przygotowawcze układy już podpisano.

Eskadra angielska, stojąca przed Lizboną, składa się z okrętów: Azyja, Brytanija, Caledonia, Revenge i Briton, z szonera Viper i z dwóch lekkich statków Royalist i Leveret. Przed Oporto stoją okręty Stag, Childer, Nantilus i blizko 11 przewozowych okrętów. *Times* wyraża w artykułach swoich, iż zarzucano admirałowi Parker, dowodzącemu eskadrą przed Tagiem stojącą, że niepotrzebnie utrudnił związki z Oporto, i że wiele osób nie mogło przejść do Dom Pedra; lecz zarzut ten jest niesłuszny, ponieważ zalecone admirałowi zachowywanie najściślejszéj neutralności, przepisało mu zapewne jego postępowanie.

Francyja.

Dziennik rozpraw, uważa umieszczone przez wiele gazet paryzkich doniesienie o złożeniu urzędu przez hr. Greja, za zupełnie bezzasadne, z tą uwagą, że jeźliby sobie tego lord życzył, byłby miał wyborną sposobność oświadczyć zamiar swój podczas rozpraw z księciem Wellingtonem na ostatniém posiedzeniu. Dziennik ten wynurza swoję szczérą nadzieję o następujących wyborach, iż administracyi lorda Greya nadadzą imponującą większość.

Moniteur umieścił obadwa listy p. Bignon o Niemczech, czyni atoli uwagę na wstępie, że sobie nie pozwala żadnego sądu o rzetelności zdań autora w wyłożeniu artykułu aktu Związku, i życzy, aby z jego strony nie upatrywano w tém ani przyzwolenia, ani nagany.

Podług Semaphore marsylijskiego prokurator królewski przy sądzie królewskim w Aix, założył apelacyją przeciw wyrokowi izby oskarzającéj w Aix, uwalniającemu pp. St. Priest, Bourmont, Sala, Kergorlay syna, Matyldę Lebesschu, Ferrari i Zabra. Paryzkie dzienniki czynią uwagę, że sąd w Aix składa się z sędziów, którzy jeszcze za Karola X. byli w obowiązku, i do niego po postanowieniach lipcowych wydali adres z powinszowaniem. — *Courier Français* i *Journal du Commerce* rozbiérają prawność wyroku sądu w Aix, podług którego podróżni, aresztowani na okręcie Carlo Alberto powinni być uwolnieni. Utrzymują, iż jawną jest, że statek ów miał bezpośrednie przeznaczenie zawiéźć do Francyi osoby, mające na celu wzcząć wojnę domową we Francyi a zatém bandera neutralna nie mogła ich ochraniać. — *France Novelle* odwołuje się z oklaskami do artykułu *Garde National de Marseille* względem tego przedmiotu, i zdaje się być tego samego zdania.

Journal des Debats prostuje podanie dziennika *Nouvelliste* o wyroku król. sądu w Aix w tém, że wprawdzie wszystkie osoby, aresztowane na tym okręcie, wyjąwszy kilka nieznanych, zostały oskarzone o spisek przeciw rządowi, że wszelako ich uwięzienie uznano nadwerężeniem prawa narodów, i że podług tego rozkazał sąd odprowadzić je na granice sardyńskie, i tam puścić na wolność, a potém wytoczyć przeciw nim sprawę zaocznie.

Hasenfratz, skazany na śmierć przez sąd wojenny z powodu uczestnictwa w zdarzeniach d. 5. i 6. czerwca, uznany jest teraz za winnego przez sąd przysięgłych, że stanął na czele zbrojnych ludzi i za to skazany jest na dziesięcioletnią robotę na galerach bez wystawienia go pod pręgierzem i na utratę krzyża lipcowego.

Komendant zamku Vincennes, jenerał Daumesnil, umarł na cholerę.

Holandyja.

Królewskie rozporządzenie z d. 16. nakazuje o ile może być jak najprędzéj przyjąć do właściwych korpusów ruchomych milicyj ludzi z tego rocznego naboru aby z d. 15. września wszystkie korpusy milicyj mogły być oporządzone.

Belgijum.

Z Bruxelli donoszą pod d. 19. sierpnia, że w tym dniu odprawili królestwo ich mość wjazd do tego miasta, zapowiedziany dniem w przódy 101 wystrzałami działowémi.

Baron Stockmar, który przywiózł do Bruxelli 16 skrzyń ze srebrém króla angielskiego, odjechał znowu do Londynu.

Danija.

Kolegijum zdrowia z Kiel wezwało piwowarów, aby podczas panującéj w tamtych okolicach cholery dodawali do piwa imbiéru, aby przezto nie było szkodliwe. Podobne piwo już warzą, i rachują pół do trzech cwierci funta imbiéru na beczkę, a cena nie jest przezto podwyższona.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Der Freyschütz*, opera w 3 aktach.

Jutro: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina*; nowa wielka opera we 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.